



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 77.

Wągrowiec, sobota dnia 5 października 1929.

Rok IV.

## Sprawy śląskie w Radzie Ligi Narodów

Rada Ligi Narodów rozpatrywała pięć skarg mniejszości niemieckiej z polskiego G. Śląska i trzy skargi Polaków ze Śląska opolskiego. W większości wypadków dostarczony Radzie materiał nie był dostatecznie wyjaśniony i tak zawiły, że postanowiono sprawę odłożyć do czasu, aż będzie wyjaśniona przez komisję mieszaną i urząd dla spraw mniejszości na Śląsku.

Rada Ligi nieraz już zwracała dawniej uwagę, że skarżące mniejszości powinny zwracać się ze swymi zażaleniami naprzód do władz państwa, którego są obywatelami i dopiero po wyczerpaniu tych instancji, udawać się do Ligi. Jeżeli chodzi o G. Śląsk, tak część polską, jak i niemiecką, to istnieją tam instytucje międzynarodowe: komisja mieszaną i urząd dla spraw mniejszości, które mają te spory rozstrzygać. Alarmowanie byle drabiazgiem członków Rady Ligi Narodów, jak to czynią Niemcy, jest rzeczą wprost śmieszną, co słusznie podkreśla katowicka „Polonia”, ironizując na temat 10-letniego Karliczka Lubosa z Tarnowskich Gór, co do którego ma Rada Ligi rozstrzygać, czy zna na tyle język niemiecki, by mógł uczęszczać do szkoły mniejszościowej... To też słusznie odesłano w Genewie te drobiazgi do śląskiej komisji mieszanej.

Lecz w innym wypadku ponieśliśmy dotkliwą porażkę. W sprawie kar, wymierzonych przez sądy rodzicom, nie chcącym posyłać dzieci do szkoły polskiej. — Rada Ligi zadecydowała zwrócenie grzywny wraz z kosztami sądowymi, a przedstawiciele Polski w Radzie Ligi na taką decyzję Rady zgóry wyrazili swą zgodę. A więc czynnik międzynarodowy zniósł wyrok naszych sądów przez co naruszona została nasza suwerenność państwowa.

W sprawie skargi niemieckiej, dotyczącej szkoły mniejszościowej w Koszęcinie Rada Ligi nie powzięła żadnego postanowienia i zaproponowała rządowi polskiemu zakomunikowanie nazwisk dzieci oraz podanie rodzicom powodów zamknięcia szkoły. W sprawie strajku szkolnego oprócz zniesienia kar pieniężnych, otrzymała Rada przyrzeczenie od rządu polskiego, że dalsze grzywny za bojkotowanie szkoły polskiej nie będą wyznaczane. Odebranie patentu górnikowi Mrozkowi przez urząd górniczy w Katowicach Rada Ligi zatwierdziła. Spór w sprawie polonizacji spółki brackiej w Tarnowskich Górach po dłuższej dyskusji odroczono do następnej sesji Rady Ligi. Od rozpatrywania skargi dyr. Pietscha usuniętego ze Zjednoczenia Hut Królewskiej i Laury Rada Ligi powstrzymała się.

W sprawie napadu na aktorów polskich w Opolu Rada zadowolona się memoriałem rządu Rzeszy Niemieckiej, wskazującym na środki zapobiegawcze, wydane przez władze polskie celem obrony mniejszości polskiej.

Skargę Związku Polaków, dotyczącą odmawiania ludności polskiej sprzedaży ziemi, odroczono do sesji styczniowej. Wobec skargi na brak dostatecznego zabezpieczenia ludności polskiej w Niemczech Rada Ligi uznała za wystarczające zapewnienie delegata niemieckiego, że rząd Rzeszy uczyni wszystko możliwe w kierunku ochrony mniejszości polskiej.

## Rozwój marynarki handlowej

Warszawa, 3. 10. Niezależnie od statków, które będą nabyte przez rząd dla „Żegluga Polskiej” z wiosną 1930 r., marynarka handlowa powiększy się wkrótce o 2 nowe parowce dla Polsko-skandynawskiego Tow. transportowego, które zostały wykonane w Göteborgu. Ponadto w niedługim czasie ma być przyjęty nowy statek szkolny „Pomorze” o nośności 2600 ton.

Ogółem tonaż polski wynosi 37830 ton. Przyrost w roku bież. wynosi 12 jednostek o pojemności ogólnej około 17 tys. ton.

Obecnie posiadamy statków rządowych: 9 towarowych, 5 pasażerskich i 4 pomocnicze oraz prywatnych: 2 towarowe, 4 pasażersko-towarowe i 2 pomocnicze.

## WYBORCY!

Zamierzając wprowadzić do przyszłej Rady miejskiej przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa, ludzi o nieposzlakowanej przeszłości i nieugiętym charakterze wysunęto

### listę nr. 3.

Obywatelu i Obywatelko! Spełnijcie swój obowiązek jako dobrzy obywatele naszego miasta i głosujcie na powyższą listę, której czołowym kandydatem jest pan

### Zygmunt Gramse.

Naczelnem zadaniem kandydatów tej listy jest:

- 1) oczyścić atmosferę naszego życia obywatelskiego i gospodarczego z chwastów zarazy rodzinnej, która obywatelstwu przyniosła **dotkliwe straty**,
- 2) prowadzenie w dalszym ciągu racjonalnej gospodarki miejskiej,
- 3) bronić spraw handlu i przemysłu,
- 4) bronić niepodkopującego bytu i **sprawiedliwego** rozłożenia podatków,
- 5) starać się o rozwój gimnazjum żeńskiego a przez to umożliwić obywatelom kształcenie dzieci,
- 6) bronić spraw urzędniczych,
- 7) umożliwić robotnikom byt i stałą pracę.

## Wywiad z Waldemarasem

Berlin, 4. 10. Na temat swego ustąpienia Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jego zdaniem Litwa przeżywa coś więcej niż kryzys gabinetowy, a mianowicie weszła w okres kryzysu państwowości, który potrwa długo. Były premier uskarżał się następnie, że został oczerniony przed prezydentem państwa, iż zamierza go obalić. Niedawno jedna z osób oświadczyła

Waldemarasowi, że w jesieni zostanie obalony. Przepowiednia ta spełniła się co do joty. Już w Genewie Waldemaras otrzymał alarmujące wiadomości o akcji wszczętej przeciwko niemu i dlatego natychmiast powrócił do Kowna.

W końcu Waldemaras oświadczył, że pozostanie na Litwie i poświęci się czynnej działalności politycznej.

## Strajk protestacyjny Arabów

London, 2. 10. Z Jerozolimy donoszą, iż na znak protestu przeciw wyrokowi zasądzałym Arabów, którzy brali udział w zamieszkach, ludność arabska organizuje w dniu dzisiejszym, tj. 2. 10. 1-dniowy strajk protestacyjny. Wszystkie sklepy arabskie mają być zamknięte jak również robotnicy Arabowie nie stawiają się do pracy.

London, 2. 10. Według doniesień z Jerozolimy, w Palestynie nie zapanowało dotychczas jeszcze całkowite uspokojenie. Ostatnio zamordowano pewnego żyda w jego własnym mieszkaniu w Jerozolimie.

niem w Jerozolimie.

Wobec możliwości dalszego trwania morderstw skrytobójczych, wysoki komisarz Palestyny wydał rozporządzenie na mocy którego w razie morderstwa pociągani będą do odpowiedzialności Arabowie z dzielnicy sąsiadującej.

W związku z dzisiejszym strajkiem Arabów wzmocniono siły ochronne w miastach. Wielki Mufti udał się w wielką podróż propagandową do Egiptu i Iraku.

—o—

## Clemenceau ciężko chory

Paryż, 2. 10. Clemenceau poważnie zachorował. We wtorek rano o godz. 8-ej do jego wiejskiej posiadłości zajechało auto sanitarne, które z polecenia lekarzy miało niezwłocznie przewieźć byłego premiera do Paryża. Auto poruszało się bardzo powoli, ponieważ stan chorego jest poważny. Dopiero w późnych godzinach wieczornych auto przybyło do Paryża.

Clemenceau zostanie natychmiast zbadany przez dr. de Jeles.

Wiadomość o powtórnie ciężkim zachorowaniu Clemenceau, która nadeszła do Paryża w godzinach popołudniowych, wywołała żywe zaniepokojenie w kołach politycznych.

## Włamanie do biur P. K. U. w Katowicach

Katowice, 4. 10. Dzisiejszej nocy dokonano włamania do biura P. K. U. przy ul. Francuskiej. Sprawcy zabrali książeczki wojskowe oficerów i szeregowych rezerwy. Gdy włamywacze w liczbie dwóch wyszli z budynku P. K. U., posterunkowy policji, zawiadomiony o włamaniu, zdołał jednego z nich przytrzymać. Ten jednak stawiał opór, wobec czego funkcjonariusz policji użył najpierw broni siecznej, a gdy to nie

pomogło, wystrzelił z pistoletu na alarm, wskutek czego nadbiegł inny posterunkowy. Gdy włamywacz rzucił się na przybyłego, posterunkowy strzelił, raniąc go w szyję, co spowodowało natychmiastową śmierć włamywacza.

Stwierdzono, że zabitym jest 30-letni Wilhelm Skutnik, notoryczny włamywacz i włóczęga. Znalezione przy nim 6 książeczek oficerów rezerwy.

## Straszny wypadek w zwierzyńcu

Frankfurt, n/M 4. 10. Dzisiaj przedpołudniem w tutejszym zwierzyńcu wydarzył się straszny wypadek. 11-letni chłopiec zbliżył się do klatki z niedźwiedziami i karmił zwierzęta chlebem. W pewnej chwili jeden z niedźwiedzi chwycił go za rękaw, przyciągnął do kraty i odgryzł mu rękę tuż przy ramieniu.

Mimo natychmiastowej operacji jest mało nadziei utrzymania nieszczęśliwego chłopca przy życiu.

## Tragiczny wypadek samochodowy na Pomorzu

Toruń, 2. 10. Na szosie pod Czarlinem samochód hrabiego Alvensleben, właściciela majątności Ostromecko, wpadł na drzewo przydrożne i rozbił się. Alvensleben doznał pęknięcia czaszki; w stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala w Tczewie. Ciężkie obrażenia odniósł także szofer.



## Minister Stresemann umarł!

Berlin, 3. 10. Dziś o godzinie 5 nad ranem umarł dr. Gustaw Stresemann, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej.

Dr. Stresemann był już od dłuższego czasu poważnie chory i leżał w łóżku. Wczoraj jednak wstał, aby rokować z przywódcami stronnictw i w ten sposób zażegnać krążący kryzys rządowy. Pod wieczór stan zdrowia ministra pogorszył się, około 11 nastąpił atak apopleksji. Nad ranem minister zmarł, pozostawiając żonę i dwóch dorosłych synów.

Cała opinia publiczna w Niemczech jest nad wyraz poruszona.

Dr. Gustaw Stresemann urodził się dnia 10 maja 1878 r. w Berlinie. Studjował ekonomję, historję i literaturę w Berlinie i Lipsku. Po promocji na doktora filozofji zajmował się gorliwie polityką, a po rewolucji niemieckiej 1918 r. był jednym z twórców niemieckiej partji ludowej. Po dymisji gabinetu Cuno zlikwidował dr. Stresemann jako kanclerz walkę o zagłębienie Ruhry, poczem w gabinecie Marxa zajął stanowisko ministra spraw zagranicznych. Urząd ten piastował mimo choroby oraz licznych ataków ze strony przeciwników, zajmując się pozatem jeszcze sprawami wewnętrznymi swojej partji, której przewodniczącym był od roku 1923.

Dr. Stresemann był również członkiem rad nadzorczych i zarządów różnych związków gospodarczych. Nagły jego zgon spowodować

może bardzo poważne komplikacje polityczne, tem bardziej, że wobec niebezpiecznej dla rządu sprawy bezrobocia oraz skandalu z projektami monopolu zapalczanego stanowisko gabinetu jest mocno zachwiane.

Stresemann być znany jako zacięty wróg Polaków.

## W sprawie listy nr. 3

Pogłoski się utrzymują, że z powodu wyjawienia prawdy, już jeden kandydat z listy nr. 2 zamierzał się wycofać, jednakowoż pod dyktandem „wpływowego i wielce zasłużonego człowieka o szerokim horyzoncie politycznym” zamiaru swego zaniechał. Dziwi się obywatelstwo słusznie, dlaczego dyktator uporczywie swej kandydatury się trzyma, mimo, że artykuły „Głosu Wągrowieckiego” wykazały, jakiego pokroju to człowiek. Sprawa się jednakże wyjaśnia, bo dochodzą nas słuchy, że „rodzina dyktatorska” zamierza srowadzić znów swego szwagra wzgl. brata na wpływowe stanowisko w mieście. Powinszuj sobie, Szanowny Wyborco, tych stosunków, jakie w takim razie zapanują! Jednym słowem, **Wągrowiec—Bonowiec**.

Uporczywie trzyma się p. Haławski kandydatury swej pomimo, że zarząd Zjednocz. Tow. Przemysłowego uchwalił na swem zebraniu w sierpniu b. r., przedłożyć plenarnemu zebraniu wniosek o wykluczenie wiceprzewodniczącego z tegoż Tow. p. Haławskiego, za rozbijanie zgodnej pracy w zarządzie i Towarzystwie a szwagra jego, wydawcę Gazety Wągr. (nieherbowy organ familijny), także wykluczyć z Towarzystwa za zohydowanie togoż Twa i porównywanie Zjedn. Tow. Przem. z kinem w swym organie.

Panowie ci, uwiadomieni przez swojego popiecznika, uważali za stosowniejsze przed zapadnięciem uchwały plenarnego zebrania z Twa wystąpić.

Szanowni Przemysłowcy! Przewodniczący Waszego Twa padł ofiarą namów i terroru przystępując do listy nr. 2 bez porozumienia się z wybranymi na ten cel delegatami. Dziwnie członków Twa to razi i z pewnością z tego konsekwencje wyciągną, że **podpisuje** się odezwe listy nr. 2 na **czołowym** miejscu, a kandydatury przesuwają się z 3 na 4 miejsce nawet. Wszystko się to robi oczywiście dlatego, by p. Haławski przeszedł, a co się z Zjedn. Tow. Przem. stanie, to nie jego troska, bo do Tow. już nie należy.

W maju b. r. odbyło się zebranie płatników podatku obrotowego, i po burzliwej dyskusji uchwalono m. in. p. Haławskiemu „votum nieufności” za **nadmierne opodatkowanie** obywateli!

Czy mamy teraz wybierać do Rady miejskiej ludzi pokroju p. Haławskiego? Czy na tem polegają zasługi wobec obywatelstwa reklamowane w „organie familijnym”?

Wyborcy! Nie będziemy Wam więcej już dzisiaj przedstawiać faktów, które tak dobitnie charakteryzują kandydatów z listy nr. 2; wiemy, że umiecie rozróżnić zło od dobrego i oddacie swój głos na ludzi, którym „organ familijny” nie może nic zarzucić pod względem narodowym i obywatelskim. Wiecie dobrze, że kto nie ma argumentów, ten operuje terrorem i insynuacjami, a ten nie nadaje się na włódarka gospodarki miejskiej. Precz z dyktatorami, precz z gospodarką familijną! Głosuj na listę, na której czołowym kandydatem jest:

**Zygmunt Gramse.**

(w)

## Dowody p. Ob'a

Od przewodniczącego Rady Miejskiej otrzymaliśmy nast. artykuł:

W nr. 117 „Gazety Wągrowieckiej” ukazał się artykuł pod tytułem „Dowody p. Ob.” zarzucający Magistratowi nadużycia przy dostawie węgla przez firmę Dom Rolniczo-Handlowy. W imię prawdy stwierdzam, że zarzuty te są zupełnie nieprawdziwe, albowiem przeprowadzone dochodzenia przez Komisję wyłonioną z członków Rady Miejskiej, której byłem przewodniczącym, wykazały, iż żadne nadużycia nie miały miejsca. Rada Miejska na posiedzeniu swem w dniu 15 lipca 1926r. przyjęła sprawozdanie tej Komisji do wiadomości i powzięła uchwałę nast. treści: „Pan Przewodniczący odczytuje sprawozdanie Komisji, które Rada Miejska przyjmuje do wiadomości. Rada Miejska konstatuje, że Magistrat zapłacił tylko te węgle, które odebrał rzeczywiście. Kwestjonowane nadchodzące wagony węgla pod adresem Magistratu nie były przez Magistrat zamówione, dlatego stawione do dyspozycji. Rada Miejska stwierdza na wniosek Komisji, że Magistrat w tej sprawie nie ponosi żadnej winy”.

Dla informacji wyjaśniam, że cała sprawa dostawy węgla przez firmę Dom Rolniczo-Handlowy polegała jedynie na tem, że firma ta przez niedopatrzenie zamówiła w kopalni dla Magistratu 1 wagon węgla więcej, niż Magistrat zamówił. Magistrat odebrał jednakże tylko zamówione wagony węgla, niezamówiony zaś wagon stawił firmie do dyspozycji.

Wobec powyższego niezrozumiałem jest, w czem „Gazeta Wągrowiecka” dopatruje się „nadużyć”. Zaiste śmieszne dowody i argumenty. Łatwo domyślić się, w jakim celu artykuł został napisany.

Wągrowiec, dnia 3 października 1929 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
(—) Zygmunt Gramse.

## WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

### Ogłoszenie Powiatowej Komendy P. W.

Cwiczenia PW. dla młodzieży przedpoborowej odbywać się będą w czwartki od godziny 19,30—20,30 w szkole dokształcającej przy ulicy Kolejowej.

Do powyższych ćwiczeń stawia się wszyscy uczniowie Hufca PW. szkoły dok. wyznaczeni przez Kierownika szkoły dokształcającej. Pierwsza lekcja w czwartek, dnia 3 bm.

Wzywam wszystkich członków PW. do punktualnego i regularnego uczęszczania na wszelkie ćwiczenia PW. Jednocześnie zwracam się z gorącym apelem do panów pracodawców, by swych terminatorów zwalniali na wyżej wymienione ćwiczenia PW. Powiatowy Komitet PW.

## Z DNIA

### Z erotyków przedwyborczych

Gdyśmy się w życiu spotkali  
Za zrzeczeniem losu,  
Pani moja! Błagam ciebie,  
Daj mi prawo głosu.

Wszak mam cenzus nienajgorszy  
Na sercu mozoły;  
Jestem młody, jestem zdrowy  
I niecałkiem goły.

A gdy tego ci zamało,  
Chętnie więcej stracę  
I podatek mieszkaniowy  
W twem sercu zapłacę!

Stefan Chojnacki

28

## Kapitałni Goście

powieść z bruku wągrowieckiego.

(Ciąg dalszy).

W marzeniach jego przewijała się biała twarzyczka Kazi, wiecznie powracająca i nie dająca się zapomnieć. Bór szumiął w głębiach, drzewa stały nieruchome. Staszek wbił żręnicę w las i wpatrywał jakby kogoś oczekiwał.

Las milczał — głuchy. Tęsknota i bezsenność wypędzały go w noc z domu.

Promienie księżycy biegly w głąb lasu i między gałęziami drzew zapalały jakby tysiące światła.

— Doremnie, doremnie! — zdał się szeptać mu do ucha las — napróżno czuwasz za którą tęsknisz...

Staszek powracał prędko do domu, nie oglądając się gdzie na przełaj poprzez pola.

Głuche odgłosy kroków i szepcótów rozległy się na skraju lasu. Staszek zdziwiony tem, odwrócił głowę. Wśród drzew zamajaczyło coś czarnego i wkrótce ujrzał Tacka. Nie był sam. Szli w milczeniu zanurzając stopy w puszystym kobiercu mchu. — Witaj samotniku! — pozdrowił go Tadek z wytworną grzecznością.

— W głębi lasu było cicho i tajemniczo — szeptał Fredzio do swej towarzyszk, która w duszy swej słusznie jego twierdzenie dopełniała i „bezpiecznie”...

Szli prosto wąską ścieżką, w pewnej chwili nie mogąc się przesunąć mimo zagradzających pni, pochylił się ku niej i poczuł łaskotanie jej włosów.

Wtedy brutalnie objął jej potężną kibić. Fredzio był twardy i nieustraszony jak prawdziwemu kierownikowi wyprawy „dla przykładu” przystało... Zachmurzył swe niebieskie oczy i pod ciemnymi brwiami „stroił marsa” udawał surowego nazwaną, milczącego nawet i szorstkiego. Miał dość wysoki wzrost, włosy ciemne i białą twarz.

Drżąc w niepokoju jednym uchem słuchała drwiących słów Fredzia, drugim łowiła dźwięki i odgłosy cichych zbliżających się kroków... Mówił do niej delikatnie, pieszczotliwie zagłębiając palce w powabnym atlasie jej włosów.

Nagle wyrwawszy się, z wielkiem postanowieniem lecz cichym rzekła głosem:

— Proszę poczekać... ja tu wrócę...

Wtedy prawie jakby nieprzytomny rzucił się na świeżo pościel mchu, wyciągając się z rozkoszą, zapominając prawie o wszystkim. Przymknął oczy i w uczuciu błogości marzył czarownie, czekając na nią.

Zwolna członki jego wpadły w odrętwienie. Nadmierne całodzienne zmęczenie pokonywało powoli jego siły fizyczne.

Ona jednak nie wracała, wtedy nawpółprzytomnie zdumiony, przypominając sobie mruknął sennie:

— Gdzie ona jest?...

Po kilku minutach dogonił ją. Chwycił w objęcia. Szli wolnym krokiem wśród drzew, oblaných łagodnym światłem księżycy; a pragnienie potrzeby uścisku stało się zadość i to w taki gwałtowny sposób, że z trudem się powstrzymywali, by nie runąć pod jakichś drzewo. Fredzio chwycił jej rękę i przycisnął tak mocno, że biedna ofiara stłumiła jęk bólu. Z szyderczym uśmiechem zaczynał znęcać się nad jej ramie-

nem. Dziewczę wzdychało z „rozkoszy”, na wargach jej zakwitał uśmiech szczęścia.

Ruchy jego stały się coraz bardziej gwałtowne, spojrzanie jakby krwiożercze. Uśmiech szczęścia nie schodził z ust dziewczęcia. Ordynarne słowa piła z rozkoszą jako najsmaczniejszy napój. Miała zacerwienione oczy i wypieki na twarzy. W spojrzeniu jej przebiegał niepokój skąpany z rozkoszą.

Dziewczę poczęło drżeć jak we febrze, nie było zdolne wydobyć z siebie głosu.

Poszli w inną stronę. Szli ostrożnie rozglądając się na wszystkie strony. Przez chwilę trwało milczenie. Naraz do ich uszu doleciał jakiś szelest. — Cicho — syknął Fredzio.

Z ciemnej gardzieli lasu wysunęła się „niesamotna” postać Tacka.

— To Tadek — szepnął uspokajająco.

— Kto? — przyjaciel wyjaśnił.

Szła chwilę z głową spuszczoną jak zawstydzone dziecko, poczem wsunęła rękę pod jego ramię.

Wreszcie zwróciła się do Fredzia:

— Oświadczyć twemu przyjacielowi, żeby tak blisko nas nie chodził!...

— Dobrze, dobrze! — odpowiedział Fredzio podążając w stronę Tacka, chcąc zapewne zadość uczynić jej życzeniu. W miarę zbliżania się słyszeli wyrzucenia miłosne Tacka.

— Cisza — szepnął Fredzio, — podśledzamy. I stanęli niewidziani w cieniu drzew.

— ...O bóstwo moje... płynęły urywane zdania Tacka. ...O królowo!... Zmieszane z melodią, którą nucił:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota, 5 października. Placyda męcz.  
Wschód słońca godz. 6,09 Zachód słońca godzina 17,17  
Wschód księżyca godz. 8,30 Zachód księżyca godz. 18,18  
Niedziela, 6 października. Brunona, Rom.  
Wschód słońca godz. 6,10 Zachód słońca godzina 17,14  
Wschód księżyca godz. 9,44 Zachód księżyca godz. 18,40  
Poniedziałek, 7 października. Wincent. Kadł., Marka  
Wschód słońca godz. 6,12 Zachód słońca godzina 17,12  
Wschód księżyca godz. 10,56 Zachód księżyca godz. 19,09  
Wtorek, 8 października. Laurencji, Pelagji.  
Wschód słońca godz. 6,14 Zachód słońca godzina 17,10  
Wschód księżyca godz. 12,04 Zachód księżyca godz. 19,45

**Nabożeństwo żałobne.** Dyrekcja państw. klasyfikacyjnego gimnazjum zawiadamia, że w sobotę, dnia 5 października br. odbędzie się o godz. 8-ej rano w kościele poklasztornym nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Stanisława Rychlickiego**, zmarłego w sierpniu br. w Poznaniu. S. p. Zmarły był przez długi okres czasu profesorem tut. Zakładu w czasach zaborczych i za swój patriotyzm przeniesiony został przez niemieckie władze szkolne do Düsseldorfu. Po odzyskaniu naszej niepodległości powrócił do ojczyzny i pełnił urząd najpierw wizytatora a później naczelnika wydziału Kuratorium Okr. Szk. Poznańskiego. Był również pierwszym wizytatorem polskim tutejszego gimnazjum, które działalność s. p. Zmarłego tak na stanowisku profesora Zakładu jak i też wizytatora przechowuje we wdzięcznej pamięci.

**Jarmark koński**, będący i kramarski odbędzie się w mieście naszym w środę, dnia 9 bm.

**Rekrutacja na wyjazd do Francji.** W sobotę, dnia 5 października rb. o godzinie 8-ej rano odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie (ul. Krzywe Koło 3) rekrutacja górników i robotników na wyjazd do Francji.

Przyjmowani będą a) górnicy do lat 48 i robotnicy do lat 35 z familjami do kopalni węgla, b) górnicy do lat 48 i robotnicy do lat 38 bez familji (samotni) do kopalni węgla i rudy żelaznej.

Do rekrutacji należy z sobą zabrać ważny dowód osobisty, wykazujący obywatelstwo polskie, książeczkę wojskową, świadectwa z pracy oraz zaświadczenie zwolnienia z ostatniej pracy i zaświadczenie Magistratu wzgl. wójta lub sołtysa o niezachodzących przeszkodach w sprawie wyjazdu zagranicę, mężczyźni do lat 23 muszą ponadto posiadać pozwolenie władzy wojskowej na wyjazd zagranicę.

Bagażu do rekrutacji zabierać nie należy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie.

**Agentura „Głosu Wągrowieckiego“** znajduje się przy ul. Janowieckiej 34, którą przejął p. Stempieński — skład kolonialny. Szan. abonentów z ul. Janowieckiej i przyległych ulic prosimy ze względu na własną wygodę o uskutecznianie zamówień w wymienionej agenturze, skąd również można odbierać gazety w dniu wydania.

**Na fundusz walki ze szpiegostwem złożyli:** pp. dr. Laskowski Wągrowiec 5 zł, zast. burm. Świątkowski Gołańcz 2 zł, Bank Ludowy Gołańcz 5 zł, Kowalewski Gołańcz 1,50 zł, Józef Muzolf Gołańcz 1 zł, Willy Böhm Gołańcz 3 zł, Otto Haupt Gołańcz 1 zł, W. Kulczyński Gołańcz 1 zł, W. Politowski Gołańcz 1 zł, Gomólski Gołańcz 1 zł, J. Zaworski Gołańcz 1 zł, Jabłoński Gołańcz 1 zł, Bojarski 1 zł, W. Bartsch Gołańcz 1 zł, X. X. 2 zł, Fethke Gołańcz 1 zł, Malak Gołańcz 50 gr, Kemnitz 1 zł, N. N. 1,50 zł, Luft 50 gr, Piotrowski 1 zł, Czajkowski 1 zł. Dalsze ofiary przyjmuje Pow. Komenda PW.

**Komunikat.** Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wągrowcu przypomina, że w czasie od 15. X. do 15. XI. 1929r. przypada termin płatności II raty państwowego podatku gruntowego na rok 1929.

Wobec tego wzywa się wszystkich pp. porbórców podatku, by przystąpili w oznaczonym

wyżej terminie do poboru przypadającej drugiej połowy państwowego podatku gruntowego i do odstąpienia pobranych kwot podatku do Kasy Skarbowej w Wągrowcu najdalej do 15. XI. 1929 oraz podania Urzędowi Skarbowemu tych wszystkich płatników, którzy z odnośnego podatku się nie uiszcili celem wyegzekwowania zaległości.

Wągrowiec, dnia 1 października 1929.  
Naczelnik Urzędu: Krause, Inspektor Skarbowy.

**Gwiazda Syberji.** Kółko Miłośników Sceny wystawia w niedzielę, 6 października dramat hrabiego Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji“.

Rzecz dzieje się w głębokiej Syberji w 1854 r. Więźniowie — patryjoci polscy skazani na roboty katorżne pracują w kopalniach śnieżnej Syberji zawsze z myślą o ucieczce. Dusze i ciała ich pożera tęsknota za krajem rodzinnym. Dzięki dobremu sercu Olgi, córki komendanta twierdzy, więźniom dzieje się tam dobrze. Wiedzą oni o tem i słusznie też kobietę tę nazywają „Gwiazdą Syberji“, dla której są pełni uwielbienia. Jeden z nich książę Kazimierz uratował tonącej Oldze życie, co otwiera mu podwoje pałacu generała Tatrowa, ojca Olgi.

Wielkie zalety Kazimierza: jego głęboka miłość do Ojczyzny, dobroć jego serca, talent muzyczny działający na marzycielskie usposobienie Olgi i roznamiętniający w jej sercu wielce idealną miłość. Serce Kazimierza nie pozostaje dłużnem. Pionie więc między dobrmi sercami miłość czysta i święta.

Niestety — szatan nie może na szczęśliwych patrzeć i nasyła rywala Moskale, który przy pomocy intrygi i oszustwa pojmuje Olę za żonę. Dramat ten posiada dużo wzruszających do łez scen.

Podrażnione więc walką wyborczą życie można będzie ukończyć w niedzielę u p. Rossy. Świetna obsada ról i piękne dekoracje sceny napewno wzbudzą zadowolenie w widzach.

Niechaj sala p. Rossy zapełni się więc po brzegi w myśl hasła tak dziś aktualnego, hasła „Swój dom swego po swoje“.

Początek punktualnie o godz. 20,30. Generalna próba o godz. 3-ciej po południu.

**Nekrolog.** W dniu 16 września br. przeniosł się do wieczności s. p. Franciszek Kuehn zamieszkały w Gnieźnie, który był dłuższe lata nauczycielem w Łęgowie i Wiatrowcu pow. wągrowieckiego.

S. p. Zmarły pomimo swego niepolskiego nazwiska, był zawsze nawskroś Polakiem-patriotą, z powodu czego miał częste zatargi z władzą zwierzchnią. Kiedy pewnego dnia miał rewizję klasy w Łęgowie przez inspektora szkolnego Lichthorna z Wągrowca, zarzucił mu tenże, że w rodzinie mówi po polsku. S. p. Zmarły dał swemu zwierzchnikowi taką odpowiedź: „Panie inspektorze, tylko do progu mojego mieszkania ma mi pan do rozkazywania“!

Obarczony liczną rodziną a później czas dłuższy mając chorą żonę, nie zmienił pomimo niedostatku swego patriotyzmu, nie wyciągał ręki po „Ostmarkenzulagi“ stał mężnie na straży, wychował całe swe potomstwo na dobrych Polaków. Po zrzuceniu jarzma niewoli pruskiej s. p. Zmarły był razu pewnego w Poznaniu u swej polskiej władzy szkolnej, spotkał Go tam bardzo przykry zarzut, którego do końca swego życia nie mógł przeboleć. Zarzucono Mu, że po polsku płynnie nie mówi.

Kochany Franciszku, znany byłeś w naszym powiecie tylko jako prawdziwy Polak, walczyłeś zawsze za polskość, wiem nawet o tem, że potajemnie uczyłeś młodzież szkolną w Łęgowie po polsku, niech Ci zatem ta ziemia polska w wolnej Ojczyźnie lekka będzie.

Spój spokojnie a światłość wiekuista niechaj Ci świeci na wieki.

**Z rynku.** Płacono za masło 3.00—3.50 zł, jajka 2.50—2.80 zł, kury 4—5 zł, kaczki 5—6 zł, indyki 9—10 zł, gęsi 10—12, gołębie 2.00—2.20 zł, f. pomidorów 25 gr, f. gruszek 50—60 gr, f. jabłek 30—40 gr, główka kapusty 30—50 gr, funt śliwek 0.80—1.00 zł, ctr. ziemniaków 3.50—4.00.

**Komunikujemy sympatykom listy wyborczej** Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim, że biura informacyjne, dotyczące się tej listy znajdują się u p. Sulerzyskiego ul. Kolejowa 1 i u p. Tylewskiego ul. Poznańska nr. 1 i że takowe otwarte będą również w niedzielę dnia 6-go października od godziny 8 rano do 5-tej wieczorem.

**Uroczystość pułkowa 59 p. p. Wlkp.** Dowódca i Korpus Oficerski oraz Podoficerski 59 pułku Piechoty Wlkp. mają zaszczyt zaprosić na uroczystość obchodu Dziesięciolecia istnienia pułku oraz na Święto pułkowe wszystkich, którzy kiedykolwiek w pułku służyli i związani z nim są ideowo, a którym z powodu braku adresów nie można było doręczyć imiennych zaproszeń. Uroczystość odbędzie się dnia 5 i 6 bm. w Inowrocławiu.

**Wielki pożar powstał w Miłosławicach pow. wągrowieckiego**, gdzie spaliła się w dn. 30 ub. m. stodoła własność Hermana Besslera. Wartość, łącznie ze zbożem i maszynami, ocenia się na 80 tys. zł. W celu ustalenia przyczyny pożaru, prowadzi się śledztwo na miejscu.

**Panigrozd.** (Tydzień dziecka.) Pod przewodnictwem ks. dyr. Filipiaka, Tydzień Dziecka wypadł bardzo okazale. Tydzień ten rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, przyczem podniosło kazanie wygłosił celebrans, ks. prob. Filipiak. Parafianie chętnie składali ofiary na cel tak szlachetny. Odbędzie się również akademja w sali Domu Kat., na której rozdano dzieciom smakołyki. Referat na temat opieki społecznej nad dzieckiem wygłosił kier. szk. St. Gawroński.

— (Tragiczny wypadek.) W czasie polowania na polu osadnika Kopczyńskiego, 18-letni Zygmunt Siódma, strzelając do zwierzyny, ugodził w opadł stojącego pastuszka, 7-letniego Tadeusza Michalskiego. Ofiarę wypadku przewieziono z ranami na twarzy i nodze do szpitala w Wągrowcu. Na szczęście strzał był dany z odległości 80 m. i nic nie zagraża życiu chłopca.

**Rogoźno.** (Odpust.) W niedzielę, dnia 6 bm. w kościele parafialnym odbędzie się odpust do Matki Boskiej Różańcowej.

## RUCH TOWARZYSKI

**Baczność Inwalidzi Cywilni!** Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 6 października 1929 r. o godz. 1-ej w sali Strzelnicy p. Zjawieńskiego.

Na porządku obrad ważne sprawy, zatem przybycie wszystkich członków jest konieczne. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

**W przyszłą niedzielę** zaraz po sumie odbędzie się zebranie Wągrowieckiego Kółka Rolniczego w lokalu p. Wierzejewskiej.

O liczny udział prosi Zarząd.

**Zebranie Kółka Włościanek w Wągrowcu** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października rb. zaraz po sumie, w salce poklasztornej, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

## Z urzędu stanu cywilnego

**Zapowiedzie:** krawiec Konrad Dereszyński z panną Rozalją Andrzejewską; owdowiły rolnik Hugon Paweł Pidde z panną Erną Elżbietą Gertrudą Polenską.

**Śluby:** owdowiwały kupiec Stanisław Jan Kozłowski z panną Stefanją Anną Stanisławą Kolałówną; technik gorzelniczy Paweł Łuka z panną Walerją Belterówną; owdowiwały robotnik Walenty Olejniczak z panną Marjaną Skoraczewską.

**Urodzenia:** kolejarz Franciszek Szuder w m. córka.

**Zgony:** handlarz Antoni Kaźmierczak w m. 93 lat; Zofia Winklerówna bez zawodu z Kobyłca 27 lat.

## Wyjątek z dramatu dziejowego

Osoby:

- 1) Król Bruno Gwałtowny,
- 2) Wszech nauk lekarskich doktor, dyr. szpitala im. Łazarza,
- 3) Minister oświaty v. Ostmärker

Dużo pacholików.

Rzecz dzieje się w małym mieście podczas panującej zarazy.

**Król:** Słuchaj, Eskulapie, literkę połknąłem, strawić jej nie mogę. Zmierz mi „temperament“!

**Doktor:** O, to będzie ciężka rzecz, za głęboko wlaża.

**Król (ostro):** Ty, niedowarzona inteligencjo, Ty nie możesz mnie wyleczyć, a ja Wam rzucam mamoną na prawo i lewo, a Wy, darmozjady, jecie i pijecie na mój koszt! Szkodą, że nie należę też do komisji, która i Tobie podatki wymierza.

**Doktor:** Padam do nóżek, miłośniwy Panie! Nie gróż mi odebraniem klienteli lub wyrzuceniem żony z posady! Panie, bądź łaskaw

kaw słudze swemu. Przyznaję się, że za krótko pracuję w medycynie, by się na literkach znać i trafnie rozpoznać chorobę.

**Król:** Dureń jesteś! Gdzieś Ty się uczył swego fachu, że tylko gadasz a robić nic nie umiesz! Nie grzeszysz, widzę, wielką inteligencją i trudno mi będzie w przyszłości do stołu Cię mego zaprosić, do którego mają przystęp tylko ludzie o szerokim horyzoncie politycznym, t. j. ludzie przynajmniej podwójnej orientacji. — Tłuczesz się całymi dniami i nocami, Ty hultaju, a fachu swego nie pilnujesz. Niech tylko „kryzys niedzielny“ minie a ja się podgoję, to „won“ z mego towarzystwa!

**Doktor (pokornie):** Łaski, łaski! Jestem gotów sam literkę nawet w skórę owinięta, połknąć, aby się na Twojej chorobie poznać. Królu, nie opuszczaj mnie! Bez Twojej łaski nawet do sejmiku powiatowego nie wjadę — a może i — — — Cóż ja wtenczas pocznę! — — — Wiele dla ciebie już zrobiłem: Wbrew strasznej Twojej popularności „błoczek“ pseudo-ucziwiłem, skleiłem, za to znaczek ucziwił nakleiliśmy, odesłaliśmy bezpodpisany, nawet terrorem staraliśmy się pozyskiwać

zwolenników dla Ciebie. Zdrowie przez niejedną noc przebulana narażam na szwank, (przymilając się) sam to widziałem: „Tu kusztyczek, tam szklaneczka, tu kawusia, tam wódeczka, wszystko, wszystko dla Twojej wielkości i wielkości, a Ty jeszcze grzmisz?!“

**Król (wybucha):** Idź z mych oczu, niedowarzona inteligencjo i nie pokazuj się więcej, a gaźe każ sobie wypłacić od podskarbiego w „Rolniku“. (do siebie:) Już mi lepiej!

Wtem pacholek Bonos otwiera drzwi, wchodzi wystraszony v. Ostmärker.

**Król:** Z Tobą mogę pogadać, jak na króla przystoi, bo „reprezentujesz“ inteligencję. Jak my będziemy razem pracować, to w mieście będzie „iksipso“ dobrze.

**v. Ostmärker:** Za pozwoleniem Waszej Królewskiej Mości, to się nazywa „eo ipso“ i „re-przętujesz“!

**Król (wstając i bijąc pięścią w stół jak na Radzie):** Co, Ty chcesz mnie uczyć? Ja już wszystkie rozumy pojadam i Ciebie nauczę maresu: Góli tego moja „dieceja“: Marsz do Berlina i nie licz na to, że się w razie wojny w Szczecinie spotkamy!

(Kurtyna zapada!)

(x)



# Nie traćcie bez potrzeby

na odsetkach, gdyż  
**BANK LUDOWY W GOŁAŃCZY**

płaci od wkładów oszczędnościowych aż  
**11% (jedenaście procent).**

Bank gwarantuje terminowy zwrot oszczędności, oblicza odsetki od zaraz i zapewnia pierwszeństwo do pożyczek tym, co w Banku składają swe oszczędności. Kwoty do 1.000,— zł wypłacamy na każde żądanie, wyższe za wypowiedzeniem. Nie przetrzymujcie w domu pieniędzy, bo brak gotówki wywołuje drożyznę i uniemożliwia rozwój gospodarczy kraju, lecz wpłacajcie każdy zbytni złoty w — — —

**Banku Ludowym w Gołańczy**

101

Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Bank istnieje 56 lat, ma 1.300 członków, własne 3 nieruchomości i poważne rezerwy. — — — Rachunek w P. K. O. 201.125.

## Odezwa do Wyborców!

Obywatele! W niedzielę, dnia 6-go października br. odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Udział w nich winien wziąć każdy Polak i Polka, którym prawo wyborcze przysługuje, t. j. ci, którzy 1) w dniu 15 lipca b. r. ukończyli 21 rok życia, 2) zamieszkują w obrębie miasta Wągrowca conajmniej od 15 stycznia br., 3) są obywatelami Państwa Polskiego, 4) posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich.

Grzech narodowy popełnia ten, który się od głosowania wstrzymuje i temsamem daje możliwość wprowadzenia do Rady Miasta większej ilości radnych ze strony mniejszości narodowych. A teraz zapytasz się może Szanowny Wyborco na którą listę wypada ci głos swój oddać. — Na to ci odpowiem, że oddaj go z całym swoim zaufaniem na listę **rolniczo-obywatelską** t. j. na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim. Lista ta nie wysunęła wprawdzie swego programu i też go nie wysuwa, ponieważ uważa taki krok za nieodpowiedni, dlatego, że przyobiecankami nie da się już dzisiaj uświadomiony obywatel złowić. Stosunki panujące w Wągrowcu są każdemu dokładnie znane. Natomiast lista ta i mężowie na czele tej listy widniejący dają gwarancję, że wchodząc do Rady Miasta nie mają absolutnie własnych interesów na oku i nie są też do wolnych tam działań niczem skrzepowani i że nic z oka nie spuszcza i nie pominą niczego co będzie mogło wyjść na dobro miasta i Twoje Obywatelu. Sprzeciwia się oni przedewszystkiem nadmierne nakładanym podatkowi, które ciebie Szanowny Wyborco do ruiny wprost już dzisiaj prowadzą i nie pozwolą na twą starość grosza ci zaoszczędzić, ale powodują, że niejednokrotnie wydajesz ostatnie grosze i prowadzą do żebraczego kija. Program to jest krótki ale od serca do serca twego wyborco płynący. Mieści się w nim cała twoja dola i niedola. Nie ma tu mowy i myśli o niepłaceniu podatków bo t. j. podstawa bytu Miasta i Państwa, ale chodzi tu o równomierne i nie nadmierne obciążanie obywatela podatkami w związku z czym egzekucje podatkowe z dnia na dzień się powiększają i Tobie Wyborco gorycze życia i niechęć do pracy przynoszą.

Chcesz więc Szanowny Wyborco mieć odpowiednie oparcie i opiekę w Radzie Miejskiej nad tą ważną sprawą Twego życia, głosuj na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim, znanym nam wszystkim dokładnie ze znajomości prawa podatkowego i wielkiego przeciwnika niesprawiedliwie i nadmierne nakładanych podatków.

Idąc zatem do urny wyborczej zabieraj ze sobą krewnych i znajomych i polecaj im również oddać ich głosy

na listę Nr. 4 z czołowym kandydatem p. Tylewskim.

138

**Płaszcze męskie,  
jupy, swetry,**

**kostjumy, suknie,**

**pończochy, skarpetki**

**oraz wszelkie trykoty zimowe**

po cenach najniższych w wielkim wyborze poleca

**Józef Lis -- Wągrowiec**

ulica Pocztowa 11, dawn. F-a Kalinowscy.

134

## Drzewo

13X13 i grubsze z rozebranego śpichlerza, dobrze utrzymane oraz **kilka okien** mam do oddania.

**Kulpiński, Wągrowiec**

skład bławatów. - Rynek 5.

132

## Zgubioną

książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Szubin na nazwisko Jan Kubiak, niniejszem unieważniam. Jan Kubiak, Wągrowiec, Janowiecka 58.

139

## Studniarstwo

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studzien i wszelkie naprawy studniarskie

wykonuje po cenach przystępnych

**Tadeusz Kitkowski**  
Wągrowiec, ul. Strzelecka 24.

**Służąca**

umiejąca dobrze gotować, potrzebna od zaraz. Grabarz, Poznańska.

137

## Rozkład jazdy autobusowej

na linji

**Lekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież**

6,30	12,00	odj.	Lekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136

**A. Laskowski.**

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit“ i muchołapki

poleca

**„BROGERJA POD GWIAZDĄ“** właśc. Józef Szudziński

103

Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

## Uwaga pp. rolnicy!

Do łaskawej wiadomości Szanownym rolnikom, iż powiększyłem moją ślusarnię i warsztat reperacyjny.

Wykonuję wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, parowników i t. d. Dział reperacji rowerów i wirówek. Wykonanie solidne. Obsługa skora. Ceny bardzo przystępne. — — —

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia. Proszę o łaskawe zlecenia i poparcie.

Z szacunkiem

140

**Klemens Baranowski, Skoki.**

## WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

**Fr. Krajewicza w Gołańczy**

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (trotuary, dachówki cementowe. \* \* \* \* \*

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - - - -

## DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU  
OD NAJSKROMNIEJSZYCH  
DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH  
WYKONUJE SZYBKO, STARANNIE  
I TANIO

**DRUKARNIA W. KUBANKA**  
WĄGROWIEC :: RYNEK 14.

Kupując wyroby krajowe, przyczyniasz się do polepszenia bytu robotnika naszego!